

**Protokół**  
**z posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego**  
**z dnia 14 lipca 2022 r.**

**Miejsce posiedzenia:** Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego

**Spotkanie prowadził Pan Piotr Duda**, Wiceprzewodniczący Rady Dialogu Społecznego, Przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

W spotkaniu uczestniczyli: członkowie Rady Dialogu Społecznego, przedstawiciele z głosem doradczym oraz zaproszeni goście. Stronę rządową reprezentowali: Pani Marlena Małąg Minister Rodziny i Polityki Społecznej; Pani Magdalena Rzeczkowska Minister Finansów; Pani Anna Moskwa Minister Klimatu i Środowiska; Pan Piotr Patkowski Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów; Pan Karol Rabenda Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych; Pan Piotr Bromber Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia; Pani Małgorzata Jarosińska – Jedynek Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej; Pan Wojciech Murdzek, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki; Pani Kamila Król Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

Porządek obrad obejmował:

1. Informacja Rządu na temat stanu wdrażania Krajowego Planu Odbudowy oraz pozostałych programów europejskich.
2. Informacja Rządu na temat kierunków zmian w polityce klimatycznej i energetycznej wynikających ze skutków agresji Rosji na Ukrainę.
3. Debata na temat założeń projektu budżetu państwa oraz propozycji średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2023, jak również propozycji wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz minimalnej stawki godzinowej w 2023.

#### 4. Sprawy różne.

**Andrzej Radzikowski, Przewodniczący RDS**, przywitał wszystkich uczestników posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego i przedstawił porządek obrad. Stwierdził, na podstawie listy obecności istnienie kworum.

*Strony jednogłośnie zaakceptowały porządek obrad.*

#### **Ad 1**

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej**, przedstawiła informacje Rządu na temat stanu wdrażania Krajowego Planu Odbudowy oraz pozostałych programów europejskich. Przypomniała, że 17 czerwca br. Polska otrzymała decyzję wykonawczą Rady EU w sprawie KPO. Przypomniała także, że polski KPO obejmuje 48 reform i 54 powiązane z tymi reformami inwestycje. Powiedziała, że wdrożenie instrumentu dotyczącego KPO powinno zakończyć się do 31 sierpnia 2026 r., więc jest dużo krótsze niż w przypadku Polityki Spójności, która zakończy się w roku 2027 oraz wg zasady N+3. Powiedziała, że alokacja środków dla Polski w ramach KPO wyniesie 35,4 mld euro, z czego 23,9 mld euro stanowi część dotacyjną a 11,5 mld euro część pożyczkową. Podkreśliła, że przekazanie decyzji wykonawczej nie kończy etapu akceptacji KPO ze względu na konieczność realizacji etapu operacyjnego związanego z warunkami formalnymi. Zaznaczyła, że kwestie operacyjne dotyczą przede wszystkim sposobu osiągnięcia mierników, czyli tzw. mechanizmu weryfikacji oraz przedłożenia dokumentów w celu uzasadnienia, że dana reforma i dany kamień milowy został przez Polskę zrealizowany. Przekazała, że negocjacje z KE na ten temat rozpoczęto 24 czerwca br. i strona polska chciałaby je przeprowadzić we wrześniu br., jednak proces ten może się wydłużyć, jak w przypadku Czech, gdzie proces negocjacji zajął okres 4 miesięcy. W kwestiach związanych z koniecznością podpisania umów dotacji i umowy pożyczki nadmieniła, że są to formalne warunki, które będą umożliwiać przekazanie środków na rachunek środków europejskich. Warunki dotyczące tych dwóch umów są w tej chwili negocjowane z KE i powinny się zakończyć w niedługim czasie. W kwestiach merytorycznych należy realizować uzgodnione mierniki, zgodnie z wynegocjowanymi w decyzji wykonawczej warunkami. Kluczowe zobowiązania w zakresie wymiaru sprawiedliwości obejmujące reformę sądów i sytuacje sędziów, muszą być zrealizowane przed złożeniem do KE pierwszego wniosku o płatność.

Do pierwszego wniosku o płatność konieczna jest reforma dotycząca zapewnienia skutecznego audytu i kontroli środków instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększenia odporności, do zarządzania czego przydatne będzie narzędzie informatyczne. Pierwszy wniosek o płatność, obejmujący czas od 1 lutego 2020 r. do 30 czerwca 2022 r. planowany jest do złożenia w III kwartale br. Jest możliwość złożenia osobnych wniosków dla części dotacyjnej i części pożyczkowej. Do części dotacyjnej do przedłożenia jest 28 mierników, z których na chwilę obecną zrealizowanych jest 19 mierników. Powiedziała, że cały czas toczy się etap realizacji. W przypadku wniosku o część pożyczkową jest 9 mierników, z czego 6 zostało już zrealizowanych. Pierwsza spodziewana płatność z KE to 2,850 miliarda euro dla części dotacyjnej i 1,350 miliarda euro dla części pożyczkowej. Zaznaczyła, że pomimo braku oczekiwanych środków obecnie są już realizowane pewne inwestycje, np. związane z programem Maluch Plus, Program Czyste Powietrze, programy związane z infrastrukturą kolejową. Środki pobierane z budżetu państwa na te programy będą refundowane. Dodatkowo zostanie uruchomiony system prefinansowania tych kamieni milowych, które zostały określone w KPO przez PFR ze środków, które będą pochodzić ze zwrotów poszczególnych Tarcz, które były uruchamiane. Obecnie MFiPR jest na etapie podpisywania umowy z PFR, aby te środki mogły być uruchamiane. W kwestii perspektywy 2014-2020, obecnie działamy zgodnie z zasadą N+3, czego koniec będzie w grudniu 2023 r. Powiedziała, że do tej daty wydatki mogą być kwalifikowane i ponoszone przez beneficjentów, tak, żeby złożenie wniosku o płatność z wydatkami poniesionymi do 31 grudnia mogło nastąpić jeszcze w roku 2024. Polska jest w bardzo dobrej sytuacji, jeżeli chodzi o kontraktację i rozliczanie środków z KE. Do 10 lipca br. podpisano ok. 100 tys. umów o dofinansowanie na kwotę 566 miliardów złotych. Wartość dofinansowania z budżetu UE wynosi 334 miliardy złotych i stanowi to prawie 95 % alokacji budżetu na perspektywę 2014-2020. Reszta środków tj. 5% alokacji to środki, które są już zaplanowane na projekty pozakonkursowe i oczekują już na podpisanie umowy na dofinansowanie, zatem środków np. na pomoc dla Ukraińców jest bardzo niewiele. Poinformowała, że co 4te euro, które zostało wypłacone przez KE trafiło do Polski. Polska jest największym beneficjentem, jeżeli chodzi o politykę spójności w perspektywie finansowej 2014-2020, i tym samym jest w czołówce wśród państw, które otrzymały refundację do budżetu państwa, co plasuje nas na 3-cim miejscu wśród państw, które otrzymały środki z budżetu UE. Jeżeli chodzi o perspektywę finansową 2021-2027, 30 czerwca br. zakończono negocjacje i podpisano decyzje wykonawczą dotyczącą zatwierdzenia Umowy Partnerstwa, która dotyczy

kierunków wydatkowania i wdrażania funduszy na w/w perspektywę. W ramach tej umowy Polska będzie beneficjentem 76 miliardów euro, co nadal plasuje nas w gronie największych beneficjentów polityki spójności. Dodała również, że w nowej perspektywie środki na wspólną politykę rolną będą wyłączone i jako odrębny instrument będą realizowane w ramach strategii rozwoju Ministerstwa Rolnictwa. Umowa partnerstwa w perspektywie finansowej 2021-2027 to europejski fundusz rozwoju regionalnego w kwocie 47 miliardów euro, Europejski Fundusz Społeczny plus w kwocie 12 miliardów euro, Fundusz Spójności w kwocie 11 miliardów euro. Fundusz spójności w nowej perspektywie został w największym stopniu zmniejszony przez KE, jeżeli chodzi o budżet środków europejskich, a jest to budżet, z którego realizowano duże inwestycje kolejowe i infrastrukturalne. Na Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji Polska otrzymała 3,8 miliardów euro i skierowany jest do regionów, które przechodzą transformację energetyczną. Europejski Fundusz Morski, Rybacki i Akwakultury wynosi 0,5 miliarda euro na realizację. KE w nowej perspektywie postawiła wymagania, by koncentracja środków z polityki spójności była przeznaczona na obszar prac badawczo rozwojowych, rozwój infrastruktury cyfrowej i podnoszenie kompetencji w obszarze cyfrowym i ucyfrowienie przedsiębiorstw. Środki zostały również naznaczone tzw. markerami klimatycznymi, czyli koniecznością wydawania środków na ochronę klimatu, działaniami wynikającymi z europejskiego zielonego ładu, odnawialnymi źródłami energii, zazielenianiem przedsiębiorstw i włączeniem społecznym w ramach europejskiego funduszu społecznego. Stan programowania programów na perspektywę finansową na 2021-2027 i zatwierdzona umowa partnerstwa otwiera drzwi, aby KE mogła zatwierdzić poszczególne programy krajowe i regionalne, które będą wdrażały poszczególne cele polityki spójności i dokumenty krajowe. Dodała, że jest taka sama ilość programów jak w przypadku poprzedniej perspektywy finansowej, przy czym zmieniły one nazwę z programów operacyjnych na:

- **Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki**, w skrócie FENG (następca programu Inteligentny Rozwój) dotyczy zazieleniania przedsiębiorstw; program ten otrzymał uwagi z KE w czerwcu br. i trwa ich analiza; w bliskim czasie przewidywane jest zakończenie negocjacji tego programu.

- **Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko**, w skrócie FEnIKS (następca programu Infrastruktura i Środowisko) realizuje inwestycje związane z infrastrukturą transportu niskoemisyjnego, drogowego, kolejowego i wsparcie działań z szeroko pojętej energetyki, ze szczególnym naciskiem na odnawialne źródłem energii. KE przekazała swoje

uwagi do programu 17 marca br. W toku negocjacji, kiedy KE nie zgodziła się na wsparcie w ramach Sprawiedliwej Transformacji województwa lubelskiego, część środków na rzecz tego programu zostało zalokowane do programu FEnIKS i w związku z tym negocjacje mogą ulec wydłużeniu.

- **Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy (FERC)** (następca programu Polska Cyfrowa (POPC)) związany z ucyfrowieniem, cyberbezpieczeństwem i rozwojem kompetencji cyfrowych pracowników. 11 kwietnia br. KE przekazała swoje uwagi; proces negocjacyjny dobiega końca.

- **Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej (FEPW)**- (następca programu Polski Wschodniej), obejmie wsparciem 5 województw dotychczas objętych wsparciem: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego oraz województwo mazowieckie bez Warszawy i dziewięciu otaczających ją powiatów.

- **Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS)** – (następca Programu Wiedza Edukacja Rozwój (POWER)). Główne obszary działania FERS to: praca, edukacja, zdrowie, podnoszenie kompetencji. 14 czerwca br. KE przekazała swoje uwagi. Negocjacje tego programu są bardzo trudne. Ostateczny tekst programu po uzgodnieniach został przekazany 27 czerwca br., obecnie oczekiwana jest akceptacja programu przez KE.

- **Fundusze Europejskie dla Rybactwa** – program został przekazy do KE 19 maja br. i oczekiwane są uwagi z KE. Programem zarządza Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

- **Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027** – program został przekazy do KE 31 marca br., 3go czerwca KE przekazała swoje uwagi do programu. Programem będzie zarządzać Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej; rozmowy dobiegają końca.

Przekazała informację, nt. programów regionalnych. W perspektywie budżetowej UE na lata 2021-2027 dla Polski mamy 16 programów operacyjnych, z tym, że alokacja dla tych programów zwiększyła się nieznacznie. W perspektywie 2014-2020 zarządy Marszałkowskie zarządzały 40% alokacji przyznanej Polsce. W perspektywie finansowej 2021-2027 tej alokacji dla zarządów województw zostało przyznanych ponad 44%, co daje łącznie kwotę 33,300 miliardów euro, którą zarządzają Marszałkowie. Wszystkie programy regionalne zostały przekazane do KE do 15 marca br. KE przekazała swoje uwagi do wszystkich regionów i dodała, że jest ich bardzo dużo, bo w niektórych programach jest ich nawet 400. Przekazała, że spodziewa się, że uda się uzgodnić wszystkie programy na przełomie września-października, choć może się zdarzyć, że część regionów będzie jeszcze w listopadzie

negocjować swoje programy. Podkreśliła, że musimy zatwierdzić wszystkie programy krajowe i regionalne do końca tego roku, aby nie utracić zobowiązań, które są nam należne z roku 2021.

**Piotr Ostrowski, OPZZ** podziękował za przedstawienie informacji dotyczących funduszy europejskich i podkreślił wagę włączenia partnerów społecznych w proces przygotowania, realizacji, ewaluacji funduszy, co nie zawsze, jak zaznaczył, przebiega prawidłowo pod kontem dialogu społecznego. Wyraził niezadowolenie z poziomu dialogu społecznego, jak również na występowanie w oficjalnych dokumentach mylenia pojęcia „partnerzy społeczni” z innymi partnerami np. gospodarczymi. Zaznaczył, że kluczową rolą jest rola komitetów monitorujących na każdym etapie swej działalności. Powiedział, że partnerzy społeczni mają dużo więcej uwag do przygotowania regionalnych programów operacyjnych, gdzie jak zaznaczył partnerzy społeczni są zadowoleni z pracy w 4 województwach, w odróżnieniu od reszty 7 województw. Zaznaczył, że partnerzy społeczni zwracają uwagę na rolę partnerów społecznych w procesie monitorowania i ewaluacji programów, ale także na ważny aspekt wparcia z tych funduszy dla wzmocnienia ich potencjału jako partnerów społecznych.

**Kamila Król Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii**, przekazała, że działania ministerstwa w kontekście pierwszego wniosku o płatność, reforma A.1.2, czyli pakiet rozwoju dla przedsiębiorców, tzw. tarcza prawna, w dniu 5 lipca projekt ustawy został przyjęty wraz z autopoprawkami i oczekuje na skierowanie projektu pod obrady Sejmu. Wskazała, że reforma B.1.1 jest związana z inwestycją termomodernizacyjną, a reforma B3.5- inwestycją mieszkaniową. 23 czerwca br. stały komitet Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw wspierających poprawę warunków mieszkaniowych i rekomendował je Radzie Ministrów.

**Kamil Sobolewski, Pracodawcy RP**, w kontekście środków unijnych podkreślił duże znaczenie przewidywalności. Dodał, że moment i wielkość dystrybucji środków unijnych ma wpływ na koniunkturę gospodarczą w Polsce. Szybkie uruchomienie środków KPO jest priorytetem gospodarczym i mogłoby to pomóc w ustabilizowaniu kursu złotego i obniżeniu koniecznych stóp procentowych. Podkreślił, że z punktu widzenia przedsiębiorców sytuacja jest dramatyczna. Zauważył, że jeżeli przeanalizuje się wskaźniki poprzedzające w BGK, GUSu, NBP, Polskiego Instytutu ekonomicznego, PMI, to wskaźniki te pokazują sytuację gorszą niż w pandemii, albo gorszą niż podczas kryzysu w 2009-2010. Zaznaczył, że 2020 uruchomiono program wielkiej pomocy dla przedsiębiorców, natomiast dziś brak takiego

programu, co jest zrozumiałe ze względu na inflację i ograniczenia budżetowe, ale warto by było zastanowić się, czy w tej sytuacji środki z KPO nie są tymi środkami, które mogłyby uratować polskich przedsiębiorców przed sygnalizowanym przez wskaźniki, załamaniem koniunktury. Wyraził zaniepokojenie doniesieniami, że środki unijne i planowane transze są niepewne. Dodał, że polscy przedsiębiorcy potrzebują konkretnych programów rozpisanych na konkretne miesiące, do których będą mogli się przygotować. Zadał pytanie, które ośrodki rządowe rozpiszą takie programy i przełożą informacje przedsiębiorcom.

**Katarzyna Zimmer-Drabczyk, NSZZ „Solidarność”,** podziękowała za przedstawioną prezentację przez panią Minister i zaproponowała, by stałą praktyką stało się cykliczne przekazywanie stronie społecznej przez Rząd informacji w sprawie postępu realizacji monitoringu planu odbudowy. Negatywnie odniosła się do sposobu przekazywania danych o KPO, m.in. mówiła o tym, że wytyczne są przekazywane w zbyt krótkim terminie. Prosiła o większe uporządkowanie w tych sprawach, aby członkowie komitetów monitorujących mieli jasność co do tego jak będą prowadzone prace. Zadała pytanie kiedy zaczną się prace dotyczące komitetu monitorującego KPO. Zaznaczyła, że strona społeczna ma niedosyt informacyjny jeśli chodzi o realizację kamieni milowych. Zaznaczyła, że na stronie jednego tylko ministerstwa jest wyszczególnione jakie kamienie milowe i inwestycje i wskaźniki należą do tego ministerstwa oraz realizacji, natomiast brak jest takich informacji co do innych ministerstw. W związku z tym poprosiła o informację co do projektów realizowanych przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, które w drugim okresie będą interesować stronę społeczną. Zwróciła szczególną uwagę na reformę instytucji i rynku pracy, gdyż jak zaznaczyła, od wielu lat partnerzy społeczni nie mają wpływu na kształt tej reformy. Poprosiła o wyjaśnienie stronie społecznej komponentu D dotyczącego zdrowia. Podała przykład wejścia w życie ustawy o modernizacji i poprawie szpitalnictwa, która powinna nastąpić w II kwartale 2020 r., ale nie jest jej wiadome czy to nastąpiło. Proponowała, by na stronie ministerstw były zamieszczane informacje, które kamienie milowe zostały zrealizowane i w jakim terminie.

**Łukasz Bernatowicz, BCC,** powiedział, o potrzebie podjęcia rozmowy nt. rozlokowania środków z KPO oraz zadał pytanie o termin kiedy polscy przedsiębiorcy będą mogli korzystać z tych środków, ze względu na istotność zagadnienia. Zapytał o los środków, przeznaczonych na pre-inwestycje z Polskiego Funduszu Rozwoju oraz o scenariusz w przypadku nie uzyskania środków z KPO. Zaznaczył, że konkurencyjne branże z innych krajów korzystają już ze

środków z KPO, co stawia ich w lepszej pozycji, gdyż mogą prowadzić działania rozwojowo-inwestycyjne.

**Roman Michalski, FZZ**, podkreślił wielkie znaczenie dla gospodarki środków z KPO, które stanowią podstawę do wielkich inwestycji i rozwoju oraz mogą uchronić Polskę przed recesją i utratą miejsc pracy. Zaapelował w imieniu FZZ, by zastanowić się nad szerszym porozumieniem polityczno- społecznym w zakresie obejmującym reformy ustaw, wymaganych przez KE, do otrzymania środków i w końcu do realizacji KPO i nadzoru nad realizacją. Podkreślił potrzebę poszerzenia partycypacji pozostałych środowisk politycznych i społeczno-gospodarczych nad zakończeniem negocjacji. Dodał, że według FZZ w proces ten powinien się również włączyć urząd Prezydenta RP. Zadał pytania:

- W jaki sposób strona rządowa będzie realizować informowanie partnerów społecznych o przebiegu negocjacji i uzgodnieniach z KE?
- Czy polityka negocjacyjna będzie podlegać jakiejś przestrzeni na konsultacje?
- Czy strona rządowa poszerzy komunikację w tym zakresie poza informacje medialne?

**Jacek Męcina, Konfederacja Lewiatan**, przypomniał, że tempo uruchomienia i wdrożenia środków z KPO jest istotne ze względu na inflację. Przypomniał również, że wg słów Ministra Patkowskiego wpływ KPO jest znaczny, bo wpływa na 1/3 PKB, więc tym bardziej pokazuje to jak ważne jest uruchomienie tych projektów. Zadał następujące pytania:

- Jak Minister ocenia ryzyka związane z problemami z praworządnością w kontekście szybkiego uruchomienia środków?
- Czy możliwe były wcześniejsze działania komitetu monitorującego, aby organizacje partnerów społecznych i przygotowania resortu były jak najbardziej zaawansowane do wdrażania tych programów?
- Pytanie o reformę instytucji rynku pracy, czy to będzie reforma na miarę zmian, które są potrzebne np. w kontekście transformacji technologicznej? W związku z tym zaapelował, by włączyć jak najwcześniej partnerów społecznych w proces uzgadniania kierunkowych zmian instytucjonalnych, co byłoby niezwykle ważne dla strony rządowej, gdyż związkowcy i pracodawcy przygotowują się już teraz do transformacji.

**Jan Klimek, ZRP**, przyznał, że zdaniem ZRP, KPO to wartościowy dokument pod względem zawartych w nim danych i propozycji grup docelowych i proponowanych w nich zmian. Powiedział, że wiele zawartych w nich reform należy uznać za dobrze zdiagnozowane i celowe,



ale osiągnięcie określonych celów będzie możliwe po dokonaniu niezbędnych zmian w wielu obszarach. Dodał, że pomimo reform nadal mamy nieefektywną, powolną i zbiurokratyzowaną administrację, skomplikowany system opodatkowania działalności gospodarczej, długotrwały proces zamówień publicznych, nieefektywne i wolnodziałające sądownictwo gospodarcze, skomplikowany system prawa. Powiedział, że Zespołu Problemowego ds. funduszy europejskich, którego jest Przewodniczącym, bardzo aktywnie zaangażował się w proces przygotowania KPO m.in. przez udział w grupach roboczych, przedstawianie stanowisk, opinii. W lutym i maju br. prosił MFiPR o przekazanie aktualnej wersji roboczej KPO negocjowanej z KE i umożliwienie większego zaangażowania partnerów społecznych w przygotowanie ostatecznej wersji KPO i systemów wdrożenia. Niestety dopiero na początku lipca partnerzy społeczni otrzymali obecną wersję z 2 dniowym terminem na zgłoszenie uwag, co stanowi ogromne naruszenie zasad konsultacji społecznych i uniemożliwiło wielu organizacjom przedstawienie opinii skonsultowanych z reprezentatywnym środowiskiem. Dodał, że system wdrażania KPO został opracowany bez włączenia partnerów społecznych i jedynie było możliwe przedstawienie uwag do ustawy wdrożeniowej, która poza kwestią wdrażania funduszy UE reguluje podstawowe kwestie funkcjonowania KPO w Polsce. Powiedział, że nieuwzględnienie bardzo ważnego postulatu partnerów społecznych dotyczącego możliwości wpływu komitetu na zatwierdzenie kryteriów wyboru projektów w KPO, tak jak ma to miejsce w przypadku programów finansowanych z funduszy europejskich, oznacza, że komitet monitorujący KPO będzie typowym organem opiniodawczo-doradczym dla strony rządowej i nie będzie posiadał kompetencji decyzyjnych. Podsumował, że ZP ds. funduszy europejskich negatywnie ocenia wyżej poruszane kwestie.

**Elżbieta Wielg, NSZZ „Solidarność”**, zaznaczyła, że strona społeczna nie znalazła informacji nt. podpisania umowy partnerstwa w czerwcu br. Jako członek zespołu ds. funduszy europejskich, odniosła się również do wytycznych, które zostały przesłane. Negatywnie odniosła się do tworzenia dwóch wytycznych do zasady partnerstwa przy KPO i drugich wytycznych dotyczących nowej perspektywy, czyli polityki spójności, które powinny być spójne i jednolite. Odniosła się także negatywnie do zbyt krótkiego czasu na przeanalizowanie projektów, gdzie np. na wytyczne dotyczące zasady partnerstwa przy KPO otrzymano 14 dni, aby je przeanalizować, co jest niemożliwe do wykonania w tak krótkim czasie. Powiedziała, że drugą kwestią są wytyczne dotyczące sprawozdawczości i monitorowania w KPO, gdzie występuje zapis, że komitet monitorujący jest organem, który będzie miał możliwość

monitorowania wskaźników, jednak w żadnym innym dokumencie dotyczącym komitetu monitorowania, nie jest to powtórzone, więc zachodzi tutaj zasadnicza sprzeczność. Podsumowała, że partnerzy społeczni postulowali, by przepisy dotyczące wszelkich komitetów monitorujących były spójne i przejrzyste, jednak to się nie udało. Przyłączyła się do postulatu, by we wszystkich dokumentach w nowej perspektywie ujednolicić definicję partnerów społecznych.

**Aleksandra Wąsik, OPZZ**, zapytała na ile środki z polityki spójności są zagrożone, jeżeli ocena komisji europejskiej reformy sądownictwa będzie negatywna, gdyż jak wiadomo powiązanie „środki za praworządność” jest realne. Zapytała, czy taka dyskusja jest prowadzona i jakie jest ryzyko, bo w ocenie Zespołu ds. funduszy europejskich to ryzyko jest duże. Dodała, że KPO jest rozczarowujące pod względem tego, że to pierwszy dokument powiązany z semestrem europejskim i zaleceniami krajowymi, w których, jak zauważyła, KE zwracała uwagę na brak konsultacji z partnerami społecznymi. Dodała, że tak zwane wrzutki poselskie powodują, że proces legislacyjny jest nie przewidywalny zarówno dla pracodawców jak i partnerów społecznych. Zadała więc pytanie, czy w związku z tym KPO będzie odpowiadało na te potrzeby, gdyż potrzeba dialogu jest bardzo duża. Zadała pytanie odnośnie edukacji, gdyż zauważyła w komponencie C, środki które miały być przeznaczone na infrastrukturę dla szkół, w tym szybki internet, zostały wpisane do części pożyczkowej, a nie dotacyjnej, więc istnieje ryzyko, że może zostać niezrealizowany. Pożyczka w tym temacie wynosi 700 milionów euro, zadała więc pytanie kto tę pożyczkę będzie spłacał i czy istnieje inny plan, na wypadek, gdyby KE wstrzymała środki unijne, a konkursy będą już prowadzone oraz jak wyglądać będzie finansowanie tych projektów.

**Marek Wójcik, Pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacji**, poparł głos strony społecznej w sprawie komitetu monitorującego i powiedział, że komitet monitorujący będzie miał niewielkie znaczenie i minimalne kompetencje i będzie z perspektywy czasu oceniał podjęte już decyzje, zamiast przyszłe. Zwrócił uwagę na część pożyczkową. Zaproponował, żeby ci którzy będą realizowali projekty, w tym przedsiębiorcy mogli otrzymywać środki w postaci dotacji bez wkładu własnego. To bardzo pomogłoby we wdrażaniu KPO, na co zostało niecałe 1500 dni.

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej**, powiedziała, że KPO to instrument, w ramach którego MFiPR koordynuje prace poszczególnych resortów. Przypomniała, że za poszczególne reformy, osiągnięcie kamieni milowych i inwestycje odpowiedzialni są poszczególni Ministrowie, którzy nadzorują konkretne obszary KPO. Powiedziała, że szczegółowe dyskusje dotyczące dialogu, współpracy, i realizacji powinny odbywać się wtedy, kiedy będą obecni Ministrowie reprezentujący poszczególne obszary. Odnośnie definicji partnerów społecznych wyraziła nadzieję, że każdy kto wdraża fundusze unijne w kolejnej perspektywie, będzie poprawnie stosował tę definicję i prosiła o informowanie Ministerstwa w sprawie tego typu błędów. Zauważyła, że od czasu pandemii partnerzy społeczni byli bardzo mocno zaangażowani w kwestie dotyczące konsultacji społecznych, zarówno programów finansowanych z Polityki Spójności i Umowy Partnerstwa, ale i KPO. Dodała, że po raz pierwszy wysłuchania publiczne w przypadku KPO dotyczyły każdego komponentu i każdego poszczególnego elementu. Jeżeli chodzi o kwestie związane z partnerami i dialogiem w ramach poszczególnych programów regionalnych i samorządów marszałkowskich, powiedziała, że MFiPR jako koordynator prac instytucji na poziomie regionalnym, wystosowano apel do Marszałków i Zarządów, aby partnerzy społeczni mogli w większym stopniu uczestniczyć w pracach dotyczących programów regionalnych. Zaznaczyła, że jeżeli chodzi o komitet monitorujący KPO najpóźniej w sierpniu powinien się spotkać po raz pierwszy, natomiast jeżeli chodzi o informację dla przedsiębiorców, kiedy środki zostaną uruchomione, przekazała, że w decyzji implementacyjnej, która jest na stronie internetowej MFiPR w zakładce KPO widnieją informacje nt. kwartałów podczas, których będą realizowane poszczególne kamienie milowe, więc na tej podstawie przedsiębiorcy będą mogli uzyskać wstępne informacje kiedy przygotować się do składania wniosków o wsparcie. Ponieważ KPO było tworzone podczas zmagania się z pandemią, założenia uzgodnione z KE wskazują, że wsparcie może być udzielane tylko tym przedsiębiorcom, którzy ucierpieli w związku z pandemią Covid 19 i których dochody spadły. Zaznaczyła, że pojawia się problem przedsiębiorców, którzy otrzymali pomoc w ramach tarcz antykryzysowych, ponieważ to udzielone wsparcie powoduje, że tacy przedsiębiorcy przestają być w trudnej sytuacji i przez to nie mogą uzyskać wsparcia w ramach KPO. Powiedziała o wsparciu de minimis, tj. 200 tys euro, które może być udzielone w okresie 3 lat dla danego przedsiębiorcy, przez co zaznaczyła, że poszukiwane jest najlepsze rozwiązanie pozwalające uzyskać zakładane wsparcie dla przedsiębiorców, określone w KPO.

Jeżeli chodzi o konsultacje wytycznych, powiedziała, że obecnie jest czas kiedy partnerzy społeczni będą otrzymywać bardzo dużo wytycznych, bo one powstają po zatwierdzeniu Umowy Partnerstwa, więc zadeklarowała wydłużenie czasu na konsultacje. Przyznała, że nie może się do końca zgodzić z wydłużeniem terminu dotyczącego zasady partnerstwa w ramach KPO. Odpowiedziała na pytanie dlaczego są dwa rodzaje wytycznych dla KPO dotyczącego zasady partnerstwa i dla Polityki Spójności. Powiedziała, że wytyczne dotyczące zasady partnerstwa są kamieniem milowym w ramach KPO i krótki czas na jego realizację jest spowodowany tym, że jest to element pierwszego wniosku o płatność, stąd wynikają dwa rodzaje wytycznych partnerstwa, w związku z kamieniem milowym. W sprawie komponentu D dotyczącego zdrowia, powiedziała, że za to odpowiada Ministerstwo Zdrowia. Powiedziała, że wystosują prośbę do Ministra Zdrowia, aby zorganizować spotkanie z partnerami społecznymi i interesariuszami, aby przedstawić zmiany, które się pojawiły. Co do pytania kiedy przedsiębiorcy będą mogli korzystać ze środków, powtórzyła, że planowane jest złożenie pierwszego wniosku na przełomie września/ października, więc środki na kontach przedsiębiorców powinny pojawić się jeszcze w tym roku. Dodała, że wstrzymujące są kwestie związane z pomocą de minimis i aby limity tj. do 200 tys euro zostały zwiększone, przez co byłaby większa pula przedsiębiorców, która mogłaby skorzystać z pomocy. Na pytanie o środki w budżecie w ramach KPO, powiedziała, że są one uwzględnione w ustawie budżetowej na 2023 rok, dlatego są one brane pod uwagę jako przychody budżetu państwa. Co do pytania FZZ dotyczącego informowania o negocjacjach z KE, zapytała w jakie jeszcze negocjacje należy bardziej angażować partnerów społecznych, ponieważ w tym momencie trwają uzgodnienia techniczne dotyczące np. tego jakie dokumenty należy przedłożyć, co będzie potwierdzeniem kamienia milowego, dlatego powiedziała, że nie widzi potrzeby włączania tak dużego grona interesariuszy, bo uzgodnienia dotyczą spraw technicznych. Dodała, że uzgodnienia dotyczące inwestycji i realizowanych projektów były uzgadniane w toku konsultacji społecznych w ramach poszczególnych programów, a obecne negocjacje dotyczą szczegółów dopinających programy pomiędzy instytucjami. Co do pytania nt. wpływu praworządności na środki z polityki spójności, przytoczyła ostatnią wypowiedź komisarz Ferreiry, gdzie jasno wypowiedziała się, że kwestie związane z praworządnością i ustawą, która jest procedowana, są to kwestie, które dotyczą KPO, natomiast nie mają wpływu na środki dotyczące Polityki Spójności. Powiedziała, że po zatwierdzeniu wszystkich programów z Polityki Spójności otrzymujemy 0,5 procent alokacji poszczególnych programów.

Powiedziała, że zaliczki te powinny wpłynąć w tym roku, co w sumie ze wszystkich programów da nam 3,5 miliarda złotych. W kwestii czasu, kiedy komitet monitorujący zacznie prace, powiedziała, że w sierpniu wpłynie reszta zgłoszeń z instytucji do komitetu monitorującego, więc w sierpniu komitet monitorujący będzie powołany do pracy. W kwestii reformy rynku pracy powiedziała, że poszczególne resorty odpowiadają za poszczególne kamienie milowe, więc szczegóły będą udostępniane za pośrednictwem poszczególnych resortów. Dodała, że Umowa Partnerstwa po poprawkach będzie przedstawiona do wiadomości Rady Ministrów, w ciągu najbliższych dwóch tygodni i zamieszczona na ministerialnych stronach internetowych. W nawiązaniu do kwestii KPO, który jest powiązany z semestrem europejskim, powiedziała, że przy tworzeniu KPO nie wymyślano nowych reform, tylko bazowano na tym, co zostało określone poprzez semestr europejski na lata 2019-2020. Jeżeli chodzi o proces legislacyjny KPO przewiduje kwestie związane ze zmianami Sejmu i Senatu w obszarze tego procesu i wrzutek parlamentarnych. Co do pytania nt. szkół i zamiany części dotacyjnej na pożyczkową, powiedziała, że potrzebuje to sprawdzić, aby mogła odpowiedzieć precyzyjnie na ten temat. Wyjaśniła, że Państwo członkowskie otrzymuje część pożyczkową, którą należy zwrócić i do decyzji państwa członkowskiego należy czy będzie tę część pożyczkową udzielać w formie grantów, czy w formie pożyczek. Dodała też, że KE wskazała, że pewne elementy bez wyjątku muszą być udzielane w formie pożyczek, np. jeśli chodzi o kwestie termoizolacyjne i odnawialne źródła energii, jednak wszystko zależy od sytuacji budżetowej. Powiedziała, że zakłada, że w przypadku części projektów i stabilnej sytuacji budżetowej będzie można podjąć decyzje o tym, aby środki udzielone w postaci pożyczki mogły być umorzone, tj. mogły uzyskać status środków dotacyjnych. Powiedziała, że strona rządowa pracuje nad tym, aby taki mechanizm mógł zaistnieć. Na koniec zadeklarowała chęć dialogu po stronie rządowej.

**Henryk Nakoneczny, NSZZ „Solidarność”**, odniósł się do wypowiedzi nt. środków z KPO w budżecie na 2023, które są ujęte w dochodach Państwa. Powiedział, że zgodnie z założeniami projektu budżetu Państwa nie przewiduje się na dzień dzisiejszy, by środki z KPO mogły być ujęte w dochodach budżetu państwa, choć może to ulec zmianie. Dodał, że taką informację uzyskano na ostatnim posiedzeniu RDS, w dniu 29 czerwca br. Poprosił o weryfikację tej informacji.

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej**, odpowiedziała, że MFiPR na początku czerwca zgłosiło do ustawy budżetowej na 2023 r., aby środki z KPO były uwzględnione na 2023 i kolejne lata.

**Magdalena Rzeczkowska Minister Finansów**, powiedziała, że rozmowa z dnia 29 czerwca br. była o założeniach budżetu na 2023 r. wg aktualizacji programu konwergencji, który jest wciąż aktualny i gdzie środki z KPO przy założeniach makroekonomicznych nie były uwzględnione, ale w obecnych pracach ustawy budżetowej należy dokonać aktualizacji prognoz, co będzie miało miejsce na początku sierpnia br., jak również po zebraniu pism limitowych będzie wiadome zapotrzebowanie w poszczególnych resortach i wtedy będzie możliwe dokonanie oceny jak kształt budżetu na 2023 r. będzie wyglądał, gdyż kwestie dotyczące KPO będą tam uwzględnione.

## **Ad 2**

**Anna Moskwa, Minister Klimatu i Środowiska** przedstawiła planowane kierunki zmian w polityce klimatycznej i energetycznej uwzględniające skutki agresji Rosji na Ukrainę. Zauważyła, że wojna w polityce energetycznej zaczęła się już jesienią ubiegłego roku, biorąc pod uwagę analizę cen i ograniczanie podaży surowców ze strony rosyjskiej. Zauważyła, że w analogicznej sytuacji, przy podobnej temperaturze i zapotrzebowaniu dostawcy np. z Algierii zwiększali dostawy do Europy, natomiast Federacja Rosyjska dostarczała surowce na możliwie najniższym poziomie i napełniała swoje magazyny w 50 procentach. Dlatego też strona polska apelowała do KE o uruchomienie postępowania antymonopolowego, które do tej pory nie zostało uruchomione. Zauważyła, że agresja Rosji na Ukrainę nie wpłynęła na planowaną w 2023 r. aktualizację założeń polityki energetycznej, a ważniejszym czynnikiem są zmiany w zapotrzebowaniu na energię oraz bilans miks energetycznego. 29 marca br. ogłoszono założenia do aktualizacji Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. Do założeń aktualizacji dodano filar suwerenności energetycznej. Dopisanie tego filaru przekłada się na dalsze zmiany w polityce energetycznej. Pierwsza zmiana, wynika z przeprowadzonej analizy, z której wynika, że już w 2025 r., 2027r., 2030 r. będzie zwiększone zapotrzebowanie na energię stabilną, co przekłada się na potrzebę przedłużenia działalności, niektórych bloków energetycznych. Wraz ze spółkami energetycznymi dokonano analizy każdego bloku energetycznego, zwłaszcza od strony technicznej, by sprawdzić, które bloki energetyczne będą

w stanie funkcjonować przy zastosowaniu prac modernizacyjnych. Wspomniała, że wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych realizowane jest zadanie przełożenia planów na możliwości wydobycia i tam, gdzie będzie niezbędne nastąpi okresowe zwiększenie wydobycia. Podkreśliła, że nie ma planu rezygnacji z dążenia do neutralności klimatycznej do 2049 roku oraz omówiła obecny stan energetyki odnawialnej państwa, klimatycznej i energetycznej wynikających ze skutków agresji Rosji na Ukrainę. W sprawie czystych energii powiedziała, że rozmowy na ten temat prowadzone są z partnerami zagranicznymi, takimi jak Norwegia, Japonia, Koreą Pd. Przyznała, że wszystkie państwa dopłacają do tych technologii i koszt ten jest sporym wyzwaniem. Powiedziała, że Stany Zjednoczone wycofały się z czystych technologii. Powiedziała, że prowadzone są prace pilotażowe, by znaleźć rozwiązania dla polskiego modelu. W cały pakiet suwerenności energetycznej wpisują się odnawialne źródła energii. W tym zakresie cel na 2020 był założony na 15%, natomiast udało się uzyskać 16%, zwłaszcza dzięki działalności fotowoltaiki prosumenckiej i zaangażowaniu indywidualnych obywateli. Przekazała, że zainteresowania tą technologią na rynku nie maleje. Jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową w dotychczasowych planach, z tych farm, które są teraz rozwijane zarówno przez spółki skarbu państwa jak i spółki zagraniczne, z 11 lokalizacji, które w ramach postępowania administracyjnego w Ministerstwie Infrastruktury, wejdą na rynek w aukcjach 2025-2027, będzie możliwe wygenerować do 2030 r. 6 GW, a do 2040 r. około 11 GW. Przekazała, że te projekty dobrze się rozwijają. Przekazała informacje, że Rząd przyjął projekt Lądowej Energetyki Wiatrowej, powszechnie nazywana ustawą liberalizującą rozwiązania w lądowej energetyce wiatrowej, które określiła, że zwiększa rolę konsultacji społecznych i społecznościom lokalnym, w tym podejmowanie decyzji, czy wiatraki na danym terenie będą stawiane oraz wprowadza uelastycznienie dotyczące odległości 500 metrów. Dodała, że istnieje konieczność posiadania planu zagospodarowania i umiejscowienia wiatraków w planie zagospodarowania. Uelastycznienie dotyczy odległość między 500 m, a 10H, to 10krotna wysokość wieży wiatraka. Zaznaczyła, że ustawa ta przekierowuje decyzje środowiskowe na poziom Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z poziomu samorządu, by ten proces dodatkowo zobiektywizować i był w zgodzie z innymi inwestycjami i celami środowiskowymi danego regionu. Na dzisiaj, jeśli ktoś postawił małą farmę, budownictwo jest zablokowane na 10H, czyli 10 razy wysokość wieży wiatraka, a ustawa uwalnia możliwość zabudowy na odległość do 500 m. Podsumowała, że na dzień dzisiejszy Rząd zakończył prace nad tym. Dalsze prace w zakresie lądowej energetyki wiatrowej prowadzone będą przez polski

parlament. Powiedziała, że przygotowano również konstytucję wodorową i aktualnie trwają prace nad poszczególnymi ustawami dla tego źródła energii. Przyznała, że wykorzystanie atomu niezmiennie pozostaje w planach polityki energetycznej. W kwestii gazu, powiedziała, że zgodnie z wcześniejszymi założeniami nie jest planowane wpisanie nowych inwestycji gazowych. Dodała, że na dzień dzisiejszy magazyny gazu są wypełnione w 98%, a terminal LNG pracuje całodobowo z pełną przepustowością, natomiast połączenie Polska – Litwa uruchomiono w maju, połączenie Polska - Słowacja jest w fazie technicznych testów. Połączenie Polska - Czechy działa w maksymalnej przepustowości. Powiedział, że magazyny będą pełne, więc sprowadzanie gazu będzie następować na potrzeby bieżące. Przyznała, że nie wiadomo jak remont, czy wyłączenie z użycia Nord Stream 1, wpłynie na Polski bilans energetyczny. Dodała, że należy obalić mit, że gaz płynący do nas z tego kierunku, to wyłącznie gaz rosyjski, natomiast zaznaczyła, że jest to gaz z giełdy przez kierunek Niemiecki. Powiedziała, że jesteśmy w sytuacji bezpieczeństwa gazowego i dodała, że 27 września br. linia Baltic Pipe zacznie być użytkowana, przy maksymalnym przesył 10 miliardów sześciennych i będzie stopniowo zatłaczana, zgodnie z możliwościami technicznymi i zapotrzebowaniem. Zaznaczyła, że bilans zapotrzebowania energetycznego maleje, więc dostawy nie będą potrzebne na aż tak dużym poziomie, jak było to pierwotnie planowane. Powiedziała, że co do obaw o ograniczenia, na dzień dzisiejszy nie widać takich potrzeb, ale oczywiście uwzględniane są również scenariusze związane np. z wojną i brakiem dostaw zewnętrznych. Powiedziała, że co do doniesień do ewentualnego dzielenia się surowcami z innymi państwami typu Niemcy, powiedziała, że nie ma możliwości, by dzielić się surowcami w sytuacji, gdy możliwe byłoby nie zaspokajanie własnych potrzeb. Gdyby były nadwyżki i infrastruktura na to by pozwalała to można zastanowić się nad ewentualną sprzedażą, ale nie ma zgody na jakiegokolwiek instrumenty, które by wymuszały dzielenia się kosztem naszego społeczeństwa czy przedsiębiorców. Zauważyła, że jako społeczeństwo nie jesteśmy przyzwyczajeni do oszczędności wody i energii cieplnej, co należałoby zmienić. W sprawie programu Fit for 55, powiedziała, że po ostatnim posiedzeniu Rady ds. Środowiska i Rady ds. Energii, reformę nt. ETS popierało 11 państw, 16 państwo zgłosiło potrzebę natychmiastowego zaostrzenia postulatów środowiskowych i klimatycznych; pozostałe kraje głosowały nad zachowaniem dotychczasowych priorytetów. Powiedziała, że sukcesem ostatniej Rady jest zrozumienie dla polskiego ciepłownictwa, m.in. cele podstawowe OZE zostały wyłączone i otrzymały dwukrotność bezpłatnych uprawnień, które mamy



w ciepłownictwie dzisiaj. Dodała, że należy teraz utrzymać te założenia dla ciepłownictwa, zwłaszcza mając do czynienia z ponad 40 procentowym ciepłownictwem systemowym. Co do pytań nt. jednomyślności w pakiecie Fit for 55, wysłano do KE analizę pokazującą, że rozwiązania dotyczące celu środowiskowego, które KE forsuje, wpływają na mix energetyczny, który wymaga jednomyślności państw. Otrzymano odpowiedź, że to KE jako wnosząca akt prawny ma inicjatywę legislacyjną i decyduje jaki jest główny cel. Tym głównym celem jest cel środowiskowy, to jest kwalifikowana większość. Powiedziała, że planowane jest wysyłanie kolejnych analiz, a jeśli przy głosowaniu nie otrzymamy wsparcia, to pozostanie odwołanie się do Trybunału Sprawiedliwości. Powiedziała również, że KE przyjęła stanowisko, przy polskim sprzeciwie, dotyczące wycofania możliwości rejestracji aut emisyjnych do 2035 roku. Następnie będą prowadzone prace w parlamencie, który jest radykalny przy tym postulacie. Przyznała, że Rząd uważa, że polski rynek jest nie gotowy na przyjęcie tego typu rozwiązań przy aktualnych cenach i infrastrukturze, co dodatkowo w Polsce miałoby wpływ na zwiększenie użytkowania węgla, a więc nie jest to działanie pro-środowiskowe.

**Rafał Baniak, Pracodawcy RP**, postulował by partnerzy gospodarczy mogli poznać ewentualne scenariusze dotyczące ryzyka odłączenia energochłonnych podmiotów od dostaw energii. Poprosił również o scenariusze co do kształtowania się cen energii. Zauważył, że z cen nie są zadowoleni pojedynczy wydobywcy, jak i odbiorcy końcowi, a na marżę ma wpływ nie tylko sytuacja agresji Rosji na Ukrainę, ale również obecne relacje z KE i kształtowanie towarowej giełdy energii. Podkreślił, że w kwestii budowania marży istotna jest przewidywalność. Zaznaczył, że patrząc na obecne ceny węgla istnieje poważne zagrożenie upadłości wielu wysokoprzemysłowych firm, bez których nie uda się dokonać dekarbonizacji Polski.

**Dariusz Trzcionka FZZ**, wyraził głębokie zaniepokojenie i powiedział, że sytuacja przedstawiałaby się dużo bardziej optymistycznie, gdyby Rząd wziął pod uwagę to, na co wskazywała strona społeczna, np., że w PEP było zapisane, że zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie się zwiększało a zmniejszało. Zaznaczył, że gdyby Rząd zrealizował część tylko umowy społecznej, podpisanej na śląsku, realia byłyby inne. Przypomniał, że wiceminister Ministerstwa Klimatu i Środowiska wskazywał na porozumienia, gdzie mowa była o czystych technologiach i innych możliwościach, natomiast w ciągu roku nie zostały wprowadzone wymagane działania. Przypomniał, że wystosowano pismo do Premiera, gdzie

umowa społeczna, która była przez długi okres czasu wypracowywana, nie jest realizowana. Powiedział, że zapowiadane zwiększenie wydobycia nie nastąpi w związku z brakiem mocy produkcyjnych, ponieważ proces wygaszania kopalń doprowadził do tego, że najbliższe zdolności wydobycia będą możliwe za 3 lata, jeżeli dzisiaj zainwestujemy w to środki. Podkreślił, że w kwestii czystych technologii, Rząd nie wykonał pracy. W sprawie fotowoltaiki powiedział, że zgodnie z jego danymi ilość składanych wniosków uległa zmniejszeniu. Zaznaczył, że sieci nie są przygotowane do pracy fotowoltaiki. W związku z blokami energetycznymi, zaznaczył, że od 4 lat strona społeczna mówiła, że nie wystarczy energii i nie będzie mocy produkcyjnej, więc kierowano prośbę o to by nastąpiło spowolnienia wycofania bloków tzw. dwusetek. W sprawie ciepłownictwa wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem śląskich WRDS, firmom ciepłowniczym grozi upadłość, gdyż nie ma możliwości pozyskania taniego węgla. Dodał, że cena energii do dnia dzisiejszego jest tak tania, ponieważ nie ma zwiększenia cen węgla kamiennego i brunatnego, a co powinno nastąpić.

**Łukasz Bernatowicz, BCC**, zaapelował, żeby przygotować scenariusz na najgorszą sytuację by te podmioty, które miałyby być odłączone mogły wcześniej zaplanować zmniejszenie produkcji, nawet przy założeniu, że tak negatywny scenariusz się nie wydarzy. Powiedział również, że jeśli chcemy liczyć na solidarność sąsiadów, to również należy wykazać się solidarnością w zakresie dzielenia się surowcami i przytoczył przykład tego, że kilka dni wcześniej sąsiedzi pomogli nam uniknąć black-outu.

**Wojciech Ilnicki "NSZZ Solidarność"**, powiedział, że wojna zmieniła energetycznie to, że dzisiaj Rosja walczy z Europą, jednak do dzisiaj Europa nadal walczy energetycznie z Polską. Podziękował za wsparcie Rządu w sprawie Turowa, co jak zaznaczył przekłada się na tańsze ceny prądu dzisiaj. Zaznaczył, że wszelkie złoża węgla brunatnego w Polsce przestają być eksploatowane, oprócz tych, które obecnie funkcjonują. Przypomniał, że zakończono wydobycia w Koninie, zaniechano wydobycie w Gubinie, Legnicy, Złoczewie. Podkreślił, że podobnie sytuacja wygląda, jeśli chodzi o węgiel kamienny. Potwierdził, że nie jesteśmy w stanie w ciągu najbliższych 2-3 lat zwiększyć wydobycia. Następnie negatywnie się ustosunkował do systemu ETS i programu Fit for 55. Nawiązując do przedłużenia działania czasu bloków przypomniał, że czas ten jest zgłoszony do UE, więc nie będzie możliwe przedłużenie czasu użytkowania bloków w szybkim czasie. Wspomniał również o powołaniu Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE), w ramach którego nie będzie

nowych inwestycji, w związku z czym nie będzie pieniędzy. Zauważył, że obecnie jest już 3ci Minister wydelegowany do negocjacji do tworzenia NABE, jednak nadal nie wiadomo jak będzie działał ten program. Powiedział, że menagerowie firm energetycznych i strona społeczna widzi wielkie zagrożenie. Podkreślił również, że OZE nie jest w stanie uchronić kraju, bez stabilnych źródeł energii, którym na dzień dzisiejszy w Polsce jest właśnie węgiel.

**Jeremi Mordasewicz, Konfederacja Lewiatan**, krytycznie odniósł się wobec stanowiska NSZZ Solidarności.

**Dariusz Potyrała, OPZZ**, powiedział, że Polska znajduje się w sytuacji, kiedy z jednej strony jest obciążona unijnymi certyfikatami, kwestiami zielonej energii i rozwiązaniami, które ze względu na opóźnienia gospodarcze nie jesteśmy w stanie wprowadzić od razu, a z drugiej strony sąsiaduje z nieobliczalnym sąsiadem w postaci Rosji. Negatywnie odniósł się do nie dokonania analizy włączeń gazowych pod kontem miejsc pracy. Zachęcił, by dyskusje na omawiany temat nie były jednym kurtuazyjnym spotkaniem, ponieważ jest wiele obszarów dyskusji. Nawiązał do sprawy konieczności zmiany PEPu i zapewnień Pani Minister, że strona społeczna weźmie w tym udział, co do tej pory nie miało miejsca. Zaapelował by zintensyfikować prace i zaprosić stronę społeczną do dialogu. W nawiązaniu do wspomnianych przez Minister technologii i analiz, wspomniał o zapewnieniach Ministra Piotra Dziadzio w kwestii analiz studiów wykonalności, które miały być znacznie wcześniej wykonane. Podsumował, że strona społeczna liczy na to, że będą możliwe już inwestycje.

**Anna Moskwa, Minister Klimatu i Środowiska**, odpowiedziała, że załącznik nr 1 dotyczący inwestycji w czystych technologiach jest realizowany. Powiedziała, że nie jest możliwe, aby jakakolwiek czysta technologia mogła być wdrożona w ciągu roku. Zapewniła, że obecny stan studiów wykonalności jest na właściwym etapie i że wnioski ze studiów będą dostępne. Powiedziała, że ten element umowy społecznej realizowany jest odpowiedzialnie i zgodnie z harmonogramem. Jeżeli chodzi o zwiększenie wydobycia, zaznaczyła, że jest oczywiste, że nie nastąpi ono od razu. Sprostowała również, że nie mówiła, że są gotowe plany zwiększenia wydobycia. Wskazała natomiast, że dostępna jest gotowa analiza techniczna bloków energetycznych i możliwości wydłużenia funkcjonowania poprzez modernizację, a nie budowanie nowych bloków. Zaznaczyła, że należy przelożyć to na część wydobywczą i Ministerstwo Aktywów Państwowych tą częścią się zajmuje oraz w tej sprawie będzie

kontaktować się z partnerami społecznymi, by dokonać wspólnych analiz. Zaznaczyła, że jeśli chodzi o ten rok, to mowa była o działaniach optymalizacyjnych, a nie o gwałtownym zwiększeniu wydobyciu węgla. Zaapelowała o wspólne działania i jedność, które będą potrzebne w obecnej sytuacji polityczno- ekonomicznej. Co do dyskusji o ograniczeniach, zapewniła, że w Ministerstwie zastanowią się w jaki racjonalny sposób możliwe będzie informowanie o tym, ponieważ uznała za niemożliwe, by przy rozpisaniu teoretycznych scenariuszy, nie pojawiła się panika, która przeniesie się na rynek, w tym na ceny energii oraz panikę wśród pracowników. Zaznaczyła również, że jest otwarta na propozycje partnerów społecznych w jaki sposób można by przeprowadzić takie symulacje. Odniosła się również do kwestii fotowoltaiki i zaznaczyła, że 1,1 milion prosumentów w tak krótkim czasie zaburzyło sieć w pewnym stopniu. Przyznała, że fotowoltaika na dzień dzisiejszy jest narzędziem handlu i pierwszy cel, czyli zapewnienie własnych potrzeb nie wszędzie jest realizowany oraz dopiero nowy kształt ustawy zapewnia realizację celu. Powiedziała, że inwestycje w sieci nadal są potrzebne oraz uznała za oczywiste, że nie będzie OZE bez stabilnych źródeł energii, które stanowią węgiel i gaz.

**Piotr Duda „NSZZ Solidarność”**, spytał, czy apel Premiera dotyczący ocieplania budynków mieszkalnych jeszcze w tym roku ma ukryty cel w obliczu sytuacji energetycznej.

**Anna Moskwa, Minister Klimatu i Środowiska**, odniosła się do zadanego pytania, nawiązując do dyskusji nt. ograniczeń i pojawiających się spekulacji. Zaznaczyła, że 30% polskich domów wymaga termomodernizacji. Dodała, że prosta modernizacja przekłada się na 30 procentowe zmniejszenie rachunków za energię.

**Piotr Duda „NSZZ Solidarność”**, zaproponował , że podsumowanie informacji przekazanych przez Panią Minister powinno mieć miejsce na każdym posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego.

### **Ad 3**

**Jacek Męcina, Konfederacja Lewiatan**, powiedział, że przeprowadzona dyskusja nt. założeń projektu budżetu państwa w Zespole ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych wskazywała na 3 problemy: inflację, wpływ KPO i uwzględnienie kosztów pomocy obywatelom Ukrainy. Powiedział, że sama dyskusja nt. wzrostu wynagrodzeń wskazuje na to,

że występują różnice w podejściu do mechanizmów, przede wszystkim w kontekście zagrożenia inflacją dla Polskiej gospodarki, ale także zagrożenia spiralą cenowo- płacową, która uderzy w gospodarkę i dochody gospodarstw domowych. Według propozycji rządowej minimalne wynagrodzenie ma wzrosnąć od 1 stycznia 2023 r. do 3380 zł, a od 1 lipca 3450 zł i odpowiednio minimalnej stawki godzinowej do 22,10 zł oraz 22,50 zł, a wzrost w państwowej sferze budżetowej zaplanowany został o wskaźnik inflacji. Powiedział, że Zespołowi ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych nie udało się wypracować wspólnego stanowiska w w/w kwestiach. Zostały natomiast przedstawione wspólne stanowiska poszczególnych stron. Strona związków zawodowych proponuje, aby wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej wyniósł 5% w 2022 r. i 15% w 2023 r., a w przypadku minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2023 r. powinno ono wynosić od 1 stycznia 2023 r. 3450 zł; od 1 lipca 2023 r. 3600 zł. Strona pracodawców skłania się do poparcia propozycji Rządu. Zaznaczył, że część organizacji pracodawców podkreślała, że stan zagrożenia inflacją jest na tyle poważny, że konieczne jest przedstawienie działań antyinflacyjnych skierowanych na ograniczenie źródeł inflacji w części działań, za który odpowiedzialny jest polski Rząd i w części działań NBP. Podsumował, że nie wypracowano wspólnego stanowiska strony pracodawców i strony pracowników w sprawie wskaźników wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej.

**Magdalena Rzeczkowska Minister Finansów**, poinformowała, że strona rządowa podtrzymuje swoją propozycję wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2023 r. na poziomie 7,8%. Dodała, że prowadzone jest zbieranie informacji z resortów na podstawie nadesłanych limitów nt. prognoz, potrzeb na 2023 i po analizie tych danych będzie wiadome jaką kwotą budżet będzie dysponował. Dodała, że kolejną kwestią jest analiza wskaźników makroekonomicznych, m.in. dotyczących inflacji i na przełomie lipca i sierpnia będzie więcej wiadome w tej sprawie.

**Marlena Małąg, Minister Rodziny i Polityki Społecznej**, przypomniała, że w związku z tym, że inflacja w 2022 r. przekracza 105 procent, zgodnie z ustawą waloryzacja wynagrodzenia minimalnego powinna być dwukrotna, tj. od 1 stycznia 2023 i od 1 lipca 2023. W kwestii wzrostu płacy minimalnej przypomniała, że strona rządowa zaproponowała wzrost wynagrodzenia minimalnego do poziomu 3383zł od 1 stycznia 2023r. oraz 3450 zł od 1 lipca 2023r. a także minimalnej stawki godzinowej na poziomie 22,10 zł od 1 stycznia 2023 r. oraz 22,50 zł od 1 lipca 2023 r. Powiedziała, że grupa, która będzie objęta tą regulacją będzie

stanowiła około 2, 744 miliona osób. Proponowany wzrost wynagrodzenia minimalnego będzie skutkował nakładem dla pracodawców 16, 383 miliardów zł, z czego 6 miliardów trafi do jednostki sektora finansów publicznych w postaci składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz na składki funduszu celowego. Podsumowała, że strona społeczna nie doszła do konsensusu w sprawie wynagrodzenia minimalnego i wynika z tego, że do 15 września br. Rada Ministrów musi podjąć decyzję o ostatecznej wysokości minimalnego wynagrodzenia na 2023 r.

**Czesław Tuła, FZZ**, przedstawił stanowisko strony związkowej w sprawie założeń do budżetu państwa i płacy minimalnej na 2023 r. Powiedział, że priorytetem jest wprowadzenie podwyżki do państwowej sfery budżetowej już w roku 2022, zwłaszcza ze względu na inflację. Powiedział, że dotychczasowe zaniedbania w zakresie wskaźnikowych podwyżek w państwowej sferze budżetowej, przy obecnej sytuacji, skutkować będzie dużym niezadowoleniem pracowników sektora publicznego, dlatego jeszcze w tym roku należy podnieść wskaźnik dla państwowej sfery budżetowej o 5 procent, a w kolejnym roku o 15%. Podkreślił, że nie można oszczędzać na tych, którzy wybrali Państwo Polskie jako swojego pracodawcę.

**Antoni Kolek, Pracodawcy RP**, powiedział, że jako pracodawcy zgłaszają potrzebę odejścia od mechanizmu automatycznej waloryzacji i podnoszenia płacy minimalnej, argumentując, że jest to napędzanie spirali cenowej i zaznaczył, że jest to mechanizm, który dobrze funkcjonował w czasach niskiej inflacji, ale w czasach wysokiej inflacji należałoby wypracować nowy mechanizm podnoszenia płacy minimalnej i stawki godzinowej, który nie byłby nadmiernym obciążeniem dla Rządu i NBP rady Polityki Pieniężnej w zwalczaniu inflacji. Powiedział, że skoro będziemy bazowali na nowych wskaźnikach makroekonomicznych na przyszły rok, na podstawie, których ma być tworzony budżet państwa i prawdopodobnie zostanie przyjęty inny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń, to należałoby powrócić do dyskusji o kolejnych 3 latach, kiedy będzie problem z utrzymaniem celu inflacyjnego NBP. Dodał, że należy opracować lepszy mechanizm, który nie napędzałby inflacji dodatkowo. Dodał, że niska inflacja jest lepszą formą wsparcia dla osób nisko zarabiających, niż sztuczne podwyższanie płacy minimalnej.

**Henryk Nakonieczny, NSZZ „Solidarność”,** negatywnie odniósł się do dyskusji nt. wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2023, gdyż zaproponowana przez stronę związkową druga propozycja tj. aby wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej wyniósł 5% w 2022 r. i 15% w 2023 r, nie spotkała się z żadną kontrpropozycją, strony rządowej, ani strony pracodawców, gdyż jak zaznaczył, strony te nie szukają kompromisu. Podkreślił, że pracodawcy nie są w stanie zagwarantować obniżenia marż, a jedyne oczekiwania pracodawców związane są z obniżeniem kosztów pracy. Powiedział, że propozycja strony związków kierowana była do strony rządowej, jednak nie spotkała się z próbami negocjacji, w związku z czym strona związkowa wróci do pierwotnej propozycji czyli do 20% wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej sfery budżetowej i do proponowanego w pierwszej wersji minimalnego poziomu wynagrodzenia. Przypomniał, że podczas dyskusji strona pracodawców wypowiedziała się, że potrzebny jest wzrost jakości świadczonych usług publicznych i nie jest to możliwe do osiągnięcia na drodze obniżania wartości realnej pracy. Dodał również, że minimalne wynagrodzenie to wartość ochronna dla zatrudnionych.

**Łukasz Kozłowski, FPP** powiedział, że inflacja jest największym zagrożeniem, przed którym stoi obecnie polska gospodarka oraz, że polityka gospodarcza w zakresie polityki fiskalnej i monetarnej i regulacyjnej musi być spójna z realizacją priorytetu, tj. z walką z inflacją, stąd tak wygląda propozycja pracodawców w sprawie wzrostu wynagrodzeń, jak też i wzrostu minimalnego wynagrodzenia, a ich wzrost musi być na takim poziomie, który nie będzie generował niekontrolowane napędzanie inflacji. Powiedział, że w związku z powyższym pracodawcy przychylają się do propozycji rządowej, aby wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej zwiększyć o wskaźnik prognozowanej inflacji, jednocześnie zachować możliwość wyższego wynagrodzenia wśród części pracowników w ramach dodatkowej puli środków, która ma być przyznana. Przyznał, że jeżeli chodzi o wzrost minimalnego wynagrodzenia, wzrost na poziomie 13,5 procent jest wysoki i tego należało by dochować.

**Norbert Kusiak, OPZZ,** powiedział, że strona związkowa ma odmienne stanowisko niż strona rządowa oraz że miała nadzieję, że ich wspólne stanowisko będzie podlegało negocjacjom. Poparł stanowisko Henryka Nakoniecznego, więc popiera powrót do wyjściowej propozycji związków. Wyraził niezadowolenie związane z brakiem ochrony osób najniżej zarabiających w sytuacji dużej inflacji. Zaznaczył, że propozycje strony związkowej są racjonalne

w kontekście planowanych kolejnych podwyżek cen w kolejnym roku, gdzie np. cena energii zostanie podniesiona być może nawet o kilkadziesiąt procent, zgodnie z zapowiedziami Urzędu Regulacji Energetyki. Wyjaśnił, że stronie związkowej zależy przede wszystkim na utrzymaniu realnego wzrostu płac, a nie na uzyskaniu wysokiego wzrostu wynagrodzeń. Powiedział, że wzrost wydajności pracy powinien być wynagrodzony, ponieważ dzisiaj wydajność rośnie szybciej niż płace. Potwierdził, że strona związkowa nie zgodzi się na to by wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2023 r. był na poziomie 7,8 procent, w sytuacji, gdy Rząd ma świadomość ryzyka, że wskaźnik ten jest mocno zaniżony. Powiedział, że byłoby wskazane by Rząd wsłuchiwał się w głos strony społecznej, ale i innych organizacji jak np. NBP, który informuje, że inflacja będzie wyższa w tym i następnym roku, tj. na poziomie około 12 procent. Wysoka inflacja w 2023 ma być na poziomie 19 procent w pierwszym kwartale, a Rząd zaproponował podwyżkę płacy minimalnej o 12 procent. Dodał, że ta podwyżka jest poniżej gwarantowanego ustawowego minimum. Dlatego podsumował, że wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2023 r. powinien wynosić co najmniej od 1 stycznia 2023 r. 3450 zł, a od 1 lipca 2023 r. 3600 zł, aby to minimum mogło być zagwarantowane. Zapytał więc, czy strona rządowa jest gotowa do prowadzenia dziś negocjacji ,by zatrzymać realny spadek płacy minimalnej. Zaznaczył, że podobnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej, gdzie spada jej realna wartość od roku. W pierwszym kwartale wynagrodzenia te nominalnie wzrosły, ale realnie spadły o 4 procent, stąd też oczekiwania strony związkowej, że płaca w państwowej sferze budżetowej wrośnie o 20 procent. Podkreślił, że sytuacja jest dynamiczna i potrzebne są zdecydowane działania strony rządowej. Wyraził zaniepokojenie, że strona rządowa uległa opinii, że presja płacowa napędza wzrost cen i wywołuje spiralę cenowo-płacową. Wyjaśnił, że wysokie ceny uzależnione są przede wszystkim od wysokich cen nośników energii i żywności oraz dodał, że płace nie oddziałują negatywnie na inflację, a wydajność pracy jest na wyraźnie wyższym poziomie.

**Monika Bolek, ZRP**, powiedziała, że zgadza się opinią przedmówcy co do tego, że czynniki napędzające inflację są zewnętrzne. Nawiązała do ustawy budżetowej na rok 2022, która zakładała wzrost o 4,6 procent i inflację na poziomie 3,3 procenta. Przypomniała, że od zeszłego roku ZRP wskazywało, że inflacja będzie większa, na co nie było reakcji, jednak od października zeszłego roku NBP podnosi stopy procentowe, co nie przynosi dobrych efektów, ponieważ jak wypowiadają się eksperci, rynek nie ma możliwości skonsumowania



tego i przekłada się to na rynek bankowy. Nawiązała do powiązania Rządu i kierownictwa banku centralnego, mówiąc, że przedstawiony raport do inflacji, w którym mowa jest o dość wysokich stawkach inflacji, powoduje wzrost oczekiwań co do stóp procentowych i wpływa na rozregulowanie gospodarki, dlatego podkreśliła, że koordynacja działań z NBP wydaje się kluczowa, co zarekomendowała stronie rządowej zwłaszcza, że inflacja w czerwcu br. wyniosła już 15,6 procent. Podkreśliła, że jeżeli nie będzie tej współpracy z NBP to może nastąpić dość duże rozregulowanie, zwłaszcza w momencie, kiedy prognozowane jest spowolnienie gospodarcze i możemy doświadczyć tzw. „technicznej recesji”, co oznacza, że może być spadek PKB przez minimum 2 kwartały. Powiedziała, że możemy doświadczyć takiej sytuacji, że wzrost PKB na koniec roku się wyzeruje ponieważ wskaźnik czerwcowy PMI osiągnął poziom tylko 44,4 procent, co jest sygnałem spadku aktywności ekonomicznej. Zwróciła uwagę na pomijany deficyt budżetowy, który zakłada się, że wyniesie 4,3 procent. Podsumowała, że należałoby urealnić prognozy, czyli założyć wyższą inflację w budżecie niż wzrost gospodarczy, by nie trzeba było tego korygować w niedługim czasie.

**Łukasz Bernatowicz, BCC**, zaapelował, aby się kierować się zasadami ekonomii i wyraził opinię, że chociaż inflacja w Polsce jest spowodowana czynnikami zewnętrznymi, to jednak spirala cenowo- płacowa jest elementem, który napędza inflację. Zaapelował do Rządu, by zaprezentował narzędzia do walki z inflacją. Powiedział, że wysoka podwyżka płacy minimalnej rozłożona jest na dwa etapy w ciągu jednego roku dlatego, że inflacja tego wymaga, w związku z tym zaapelował by z tą inflacją walczył Rząd i NBP w ramach narzędzi, którymi dysponują, gdyż inaczej płace minimalne będą nieustannie podnoszone.

**Mariusz Pawlak, ZPP**, przychylił się do przedmówcy i zwrócił uwagę na to, że jako przedsiębiorcy przy decyzjach inwestycyjnych antycypują przyszłość, również jeżeli chodzi o ochronę miejsc pracy. Powiedział, że pozwolenie na spiralę płacową będzie niekorzystne przy podejmowaniu wspomnianych decyzji, ale problem ten będzie pojawiał się w kolejnych latach, gdzie pojawią się dwa czynniki inflacyjne tj. ceny energii i wzrost płac. Zaapelował, by podjąć dialog w tym zakresie.

**Jeremi Mordasewicz, KL**, odnosząc się do wypowiedzi Henryka Nakoniecznego, wyraził zrozumienie dla negatywnego podejścia do tego, że pracodawcy hamują wzrost wynagrodzeń i nie osiągają one poziomu inflacji, czyli siła realna maleje. Powiedział, że przyczyną inflacji

jest nadmierna podaż pieniądza, która nie ma odzwierciedlenia w produkowanych towarach i usługach. Wyraził opinię, że w ostatnich 2 latach nastąpiła duża podaż pieniądza. Zaznaczył, że jeżeli chodzi o podnoszenie wynagrodzeń to łagodzi to skutki inflacji, ale jednocześnie zwiększa presję inflacyjną, ponieważ dochodzi do dopływu pieniądza, który wyprzedza produktywność oraz ten pieniądz nie ma pokrycia w towarach i usługach. Dodał, że jeśli byłby wybór, to pracodawcy woleli by zwiększać wynagrodzenia niż świadczenia socjalne, ponieważ wzrost wynagrodzeń ma pewne przełożenie na produktywność poprzez funkcję motywującą zarówno w sektorze prywatnym jak i publicznym. Przytoczył przy tym przykład 13tej i 14 tej emerytury, gdzie jego zdaniem lepiej by było te pieniądze przeznaczyć dla sfery budżetowej. W kwestii poziomu inflacji nawiązał do NBP, że za późno podjął działanie, a jest to jedyny instrument w postaci podnoszenia stóp procentowych, przez co kredyty stają się niedostępne, a jak wiadomo kredyt jest kreacją pieniądza. NBP może podjąć działanie w postaci wypuszczenia obligacji NBP, które ściągnęłyby pieniądze z rynku. Wyraził zdziwienie, że NBP nie uzgodnił z Rządem takiego instrumentu. Powiedział, że Rząd kreuje niemający pokrycia pieniądz poprzez kolejne wydatki na kredyt. Wspomniał, że w sprawie KPO zaliczka już dawno mogła być otrzymana i zadał pytanie jakie jest ryzyko, że tych pieniędzy nie otrzymamy. Zaaapelował o wspólne działania NBP i Rządu, ponieważ nie może być tak, że NBP określa inflację na 2 razy wyższą niż strona rządowa.

**Andrzej Radzikowski, OPZZ**, zadał pytanie do Minister i powiedział, że strona związkowa zabiega nie tylko o pieniądze dla sfery budżetowej, ale również w sferze finansów publicznych, przynajmniej w tej części, na którą ma wpływ rząd, czyli np. na ochronę zdrowia. Zadał pytanie jakie wzrosty subwencji oświatowej na naukę przewiduje Rząd w założeniach budżetu, ponieważ te wzrosty będą dalej negocjowane.

**Henryk Nakoneczny, NSZZ „Solidarność”**, w odpowiedzi na wypowiedź Jeremiego Mordasewicza powiedział, że pracownicy odpowiadają za wzrost wydajności pracy, a pracodawcy odpowiadają za produktywność. Przypomniał, że wzrost wydajności rośnie szybciej niż wynagrodzenia, jednak pracodawcy odpowiedzialnością za sytuację chcą obarczyć zatrudnionych, ograniczając ich wzrost wynagrodzeń, nawet ten minimalny. Podsumował, że tworzy się rozwiązania, które funkcjonowały w latach 90tych, które spowodowały biedę wielu pokoleń. Dodał, że jeśli mowa jest o spirali cenowo - płacowej, nie można mówić tylko o płacach, ale również konieczne są rozmowy na temat cen, które są kreowane przez marżę.

**Norbert Kusiak, OPZZ**, zadał pytanie Minister Małąg w związku z wynagrodzeniem minimalnym, dlaczego pierwsze wynagrodzenie zaproponowane od 1 stycznia 2023 będzie niższe niż minimum gwarantowanego ustawą. Wyjaśnił, że ustawa o płacy minimalnej nie zawiera żadnych mechanizmów, które wskazują w jaki sposób i w oparciu o jakie parametry należy dokonać podziału. Dodał, że dzisiejsza dyskusja dotyczy tego w jaki sposób dzielić dochód narodowy, który jest wypracowywany przez biznes i przez pracowników. Powiedział, że gdyby było tak jak mówią pracodawcy, że spirala płacowa obserwowana na rynku powoduje wysoką inflację, to wówczas należałoby przyznać, że udział wynagrodzeń w PKB zwiększa się, a tak przecież nie jest, skoro w 2021 r. udział wynagrodzeń stanowił 39 procent PKB, a rok wcześniej ponad 40 procent. Podkreślił, że instrumentem, który służy do sprawiedliwości społecznej w zakresie dzielenia dochodu narodowego jest wspomniany wskaźnik, aby stale rósł udział wynagrodzeń w PKB, a tak się nie dzieje.

**Magdalena Rzeczkowska Minister Finansów**, przypomniała, że od 2015 roku wzrosty przeciętnego wynagrodzenia w sferze budżetowej wynosiły około 50 procent. Co do tego roku przypomniała, że został zrealizowany wzrost wynagrodzeń o 4,4 procent, a dodatkowo jest duża obniżka podatku dochodowego od osób fizycznych i w obszarze płacy minimalnej, wzrost netto 15 procentowy, a w pozostałych do progu 120 tys. W pierwszym progu podatkowym obniżka o 5 procent w skali z 17 do 12 procent, więc są to realne pieniądze, które zostają w kieszeniach Polaków i pracowników.

**Piotr Patkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**, poprosił, aby być odpowiedzialnym w zarzutach stawianych rzekomo ekspansywnej, fiskalnej polityce Rządu polskiego. Poprosił o konkretne fakty w sprawie zarzutów o to w jakim zakresie polityka Rządu idzie w sprzeczności z polityką NBP. Przypomniał, że w 2021 nastąpił 6ty najniższy deficyt sektora finansów publicznych na terenie UE. Przyznał, że nowe wydatki budżetu państwa pojawiły w dwóch obszarach tj. na wydatki na obronność i wydatki osłonowe najbardziej narażonych grup społecznych na działanie inflacji. Stwierdził, że nie pojawia się bardzo wysoka ekspansja polityka fiskalna rządu, więc zaapelował, by nie powtarzać tej tezy, która nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości. Przypomniał, że w 2020 deficyt był wysoki, bo wynosił około 7 procent, co było związane z tarczami pomocowymi w Covidzie, oraz co uchroniło wielu przedsiębiorców i miejsca pracy. Spytał również, czy jeśli Rząd ma szukać oszczędności, to na co konkretnie wskazują pracodawcy. Powiedział, że jeśli chodzi o wzrost kwoty bazowej

to propozycja nadal to 7,8 procent, a mając prognozy makroekonomiczne NBP oraz prognozy KE, które jeśli chodzi o wskaźnik inflacji się różnią od prognoz NBP, to warto poczekać na pełne dane do drugiej połowy sierpnia, gdzie przy ustawie budżetowej należałoby dokonać maksymalnie aktualnej prognozy, jeśli taka będzie potrzeba.

**Marlena Małag, Minister Rodziny i Polityki Społecznej**, odpowiadając Przewodniczącemu w jaki sposób ustalano minimalną stawkę wynagrodzenia na 2023 r., powiedziała, że opierano się na art. 5 pkt 1 Ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Wysokość minimalnego wynagrodzenia jest ustalana w taki sposób, aby przeciętna wysokość minimalnego wynagrodzenia w danym roku wzrastała w stopniu nie niższym niż prognozowany na dany rok wskaźnik cen, więc przyjęta stawka nie jest poniżej średniorocznej.

**Andrzej Radzikowski, OPZZ**, odnosząc się do punktu porządku obrad dotyczący polityki energetycznej powiedział, że dzisiejsza debata miała dotyczyć ogólnych założeń i kierunków Rządu, a dalsze szczegółowe dyskusje odbędą się w ramach zespołu ds. gospodarki i rynku pracy.

**Paweł Szalamacha, Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego**, negatywnie odniósł się do wypowiedzi Jeremiego Mordasewicza nt. przyczyn inflacji. Powiedział, że w dyskusji pominięto wątek skutków zerwanych łańcuchów dostaw podczas pandemii, które wpływają na gigantyczne skoki cenowe różnych grup towarów w całej gospodarce światowej. Drugim czynnikiem wymienionym przez niego był wzrost cen nośników energetycznych wywołany polityką klimatyczno-energetyczną UE, a także działania Rosji.

**Piotr Duda, Wiceprzewodniczący Rady Dialogu Społecznego** w związku z wyczerpaniem tematów będących przedmiotem posiedzenia zakończył obrady.

Piotr Duda

/-/

Wiceprzewodniczący Rady Dialogu Społecznego

*Sporządziła*

*Paulina Knapik*

*Biuro Rady Dialogu Społecznego*